GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 2. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Rada Obrony Państwa do żołnierzy.

Żołnierze!

Przed paru tygodniami Naczelny Wódz, imieniem Rady Obrony Państwa, wezwał was do wytężonej walki z bezczelnym najeźdźcą bolszewickim, który niszczącą falą zalewał nasze ziemie, zdążając do zajęcia stolicy państwa i zniszczenia naszej niepodległości. Posłuszni temu wezwaniu, pełni poczucia obowiązku i ogromu niebezpieczeństwa, nie bacząc na trudy i braki, zerwaliście się do walki. Runęliście, jak burza, i zwyciężyliście.

Liczne zastępy najezdników zostały albo zmiesione, albo dostały się do naszej niewoli, albo też rozbite błąkają się jeszcze w naszym kraju, lub poza nim. Potęga wroga została w znacznej mierze zniweczoną.

Dziś po tym czasie brzemiennym w wypadki pierwszej doniosłości, które zaważą na historji Polski, a pewnie i świata zwracamy się do was ze słowami najwyższego uznania i serdecznej podzięki.

Żołnierze! Waszem męstwem, waszą krwią i znojem uratowaliście niepodległość i byt państwa, uratowaliście honor narodu, wyratowaliście swoje rodziny i mienie, uratowaliście w chwili, gdy obcy i swoi często już zwątpili, wyście płomieniem bohaterskiego zapału, wyście piorunem czynu wyryli na sztandarze Polski ogniste: „Jeszcze nie zginęła!"

Historia Polski, historja Europy zapisze czyn wasz złotymi głoskami, a Ojczyzna w dalekie pokolenia wdzięczną wam będzie. Przyjmijcie podziękę i do końca wytrwajcie!

Warszawa, dnia 2 sierpnia b. r. Rada Obrony Państwa. Przewodniczący Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, prezydent ministrów Wincenty Witos, wiceprezydent ministrów Ignacy Daszyński, minister spraw wewnętrznych Leopold Skulski, min. spraw zagran. Eustachy ks. Sapieha, marszałek Sejmu ustawodawczego Wojciech Trąmpczyński, poseł na Sejm ustaw. Antoni Anusz, Adam Chodzyński, Arsenjusz L. Szerr'ewski, dr. Edward Dubanowicz, Jan Kanty Fedorowicz, Aleksander hr. Skarbek, Jan Stapiński, Wacław Tomaszewski, Jan Woźnicki, Bronisław Zamięcki, minister spraw wojskowych generał-porucznik Kazimierz Sosnkowski, gen.-por. Tadeusz Rozwadowski i generał broni Józef Haller.

Wieści o rokowaniach w Mińsku.

Konieczność przeniesienia rokowań z Mińska.

WARSZAWA, 28 sierpnia. (P. A. T.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje dnia 28 sierpnia telegram od delegacji polskiej z Mińska treści następującej:

W odezwie do ludności dowództwo frontu zachodniego wojsk sowieckich nazywa delegację polską szpiegami i wywiadowcami. Na naszo żądanie obiecano nam udzielić satysfakcji przez opublikowanie odwołania plakatami. — Wśród podejrzanych okoliczności maszt radjo stacji został złamany. Warunki życia skandaliczne. Jesteśmy zupełnie odcięci. Absolutnie konieczne przeniesienie do Rygi. Proszę natychmiast działać przez Moskwę.

Podpisano: **Dąbski.**

Depesza powyższa w krótkich urywanych zdaniach przedstawia beznadziejne i wprost tragiczne położenie naszej delegacji pokojowej. Władze sowieckie, zapewniając świat cały o swej lojalności i dążeniach pokojowych, nazywając w swych odezwach delegację naszą, która w tak ciężkich warunkach usiłowała pracować nad przywróceniem pokoju w Europie, „szpiegami i wywiadowcami". Władze bolszewickie uniemożliwiające nam wszelką wymianę myśli z przedstawicielami naszymi w Mińsku, przetrzymując depesze, opóźniając przyjęcie naszych kurjerów, ograniczając do minimum czas pracy naszej radjostacji w Mińsku. W tej chwili już zupełnie otwarcie przerwały nam komunikację przez zniszczenie aparatów iskrowych. Odcięły przedstawicieli naszych od jakiegokolwiek kontaktu ze światem. Ministerstwo spraw zagranicznych dając wyraz słusznemu oburzeniu opinji publicznej wobec wprost pogwałcenia prawa narodu skutkiem niedotrzymania najprościejszych dawanych przyrzeczeń, wystosowało do Cziczerina telegram następujący:

Wobec położenia nie do zniesienia, w jakiem znajduje się delegacja w Mińsku, i wobec niesłychanej wprost odezwy dowództwa frontu zachodniego sowieckiego, lżącej naszą delegację pokojową, **uważam za konieczne natychmiastową zmianę miejsca pertraktacji i proponuję Rygę, jeśli tylko rząd łotewski na to się zgodzi.**

Podpisano: **Sapieha.**

Sprawa zostanie zdecydowana po otrzymaniu informacji od ministra ks. Sapiehy, który wczoraj udał się wraz ze swoim sekretarzem do Brześcia dla porozumienia się z p. Dąbskim.

Według posiadanych jednak wiarogodnych informacji rząd sowiecki nie będzie czynił przeszkód w stosunku do propozycji polskiej o przeniesieniu układów do Rygi.

Tekst deklaracji polskiej.

Warszawa, 28 sierpnia. (P. A. T.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Na trzeciem posiedzeniu konferencji pokojowej w dniu 25 sierpnia przewodniczący delegacji polskiej odczytał następującą deklarację:

Dnia 28-go stycznia r. b. rada komisarzy ludowych RSFRS. w nocie swojej do rządu polskiego wskazała jako podstawę pokojowego porozumienia obu narodów, że polityka RSFRS. wypływająca nie z przypadkowych przejściowych kombinacji wojennych lub dyplomatycznych, ale z niewzruszonej zasady prawa każdego narodu do stanowienia o swym losie, uznała i w dalszym ciągu uznaje niezmiennie bezwarunkowo i bez zastrzeżeń niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej polskiej.

1) Że wojska czerwone nie przekroczą linji przechodzącej w pobliżu Dryssy, Drysmy, Połocka, Borysowa, porzecza Ptycza, Biało-Korowice, Czudnowa, Iławy, Derażni i Baru.

2) Że niema ani jednej sprawy terytorjalnej, ekonomicznej lub innej, którąby nie mogła być rozstrzygnięta tą drogą rokowań ustępstw i porozumień wzajemnych, w przeciwieństwie jednak do tego oświadczenia dnia 28 stycznia gdy wojska czerwone osiągnęły chwilowe powodzenie rząd RSFRS. zmienił zasadnicze swoje stanowisko probując narzucić Polsce zmniejszenie jej siły zbrojnej tak aby nie mogła ona przed żadną napaścią się obronić.

Usiluje uzyskać prawo mieszania się do wewnętrznego prawodawstwa Rzeczypospolitej polskiej i wystąpić w roli niepowołanego opiekuna poszczególnych warstw ludności polskiej wobec ich własnego państwa. Pragnie wreszcie uzyskać prawo wyłącznego rozporządzania koleją Wołkowysk—Białystok—Grajewo, że żądania te nie są podyktowane z zamiarami pokojowymi, ale płyną z ducha imperjalizmu świadczy to, że żądając ograniczenia siły zbrojnej polskiej do 50.000 ludzi, rząd RSFSRR. nie zamierza sam zgoła ograniczyć swojej armji, żaden naród nie może się zgodzić na takie ograniczenie w swej niepodległości i suwerenności, jakie rząd RSFSRR chciałby narzucić Polsce. Jakąż wartość mieć może jego zapewnienie, że uznaje on bez zastrzeżeń niezależność i samodzielność Rzeczypospolitej polskiej, gdy wszystkie praktyczne postulaty rządu RSFRR. w sprawie preliminarjów pokojowych są jaskrawym zaprzeczeniem tej zasady. Taki pokój może podyktować tylko zwycięzca narodowi powalonemu i zmuszonemu do bezwarunkowej kapitulacji. Zasadniczy błąd takiego postawienia sprawy występuje szczególnie jaskrawo w chwili obecnej, gdy wojska polskie zwycięsko odparły najazd na Polskę.

Obstawanie przy tych zasadach wprowadziłoby oczywiście prowadzenie wojny aż do zupełnego wyczerpania jednej ze stron wojujących, albo gdyby nawet jeden z narodów uznał się wreszcie za zwyciężonego i dał sobie narzucić haniebny pokój. Pokój taki byłby tylko zarodkiem nowej wojny w przyszłości.

Delegacja polska oświadcza, iż zasady pokoju, przedłożone jej przez delegację rosyjską, są nie do przyjęcia. Podtrzymywanie ich przez delegację rosyjską mogłoby uczynić dalszą dyskusję zupełnie bezcelową. Naród polski pragnie takiego pokoju z Rosją, któryby trwale i raz na zawsze położył kres tym walkom, które od stuleci przeszkadzały dobremu sąsiedzkiemu współżyciu Polski i Rosji. — Delegacja polska spodziewa się, że argumenty przytoczone przekonają drugą stronę i że przyjmie ona zasadę, że pokój oprzeć się winien na podstawie sprawiedliwego porozumienia, w którym interesy obu narodów znalazłyby równomiernie uwzględnienie.

Delegacja polska oświadcza do punktu pierwszego. W punkcie tym rola przeciwna uznaje niezależność i samodzielność Rzeczypospolitej polskiej, niezawisłość i suwerenność zjednoczonej Rzeczypospolitej polskiej istnieje de facto, de jure Polska, jako samoistny i pełnoprawny podmiot prawa międzynarodowego, występuje i działa od czasu jej wskrzeszenia, bez żadnych z czyjejkolwiek strony zastrzeżeń.

Możemy zatem oświadczenie strony przeciwnej pojąć jedynie jako samo przez sie zrozumiałe przyłączenie się Rosji do stwierdzenia tego faktu i jako takie nie wymaga ono włączenia do tekstu preliminarjów pokojowych. Delegacja polska uznała również jako samo przezsie rozumiejące się oświadczenie strony przeciwnej, iż narodowi polskiemu służy bezwzględne prawo do swobodnego urządzenia formy i istoty swego życia publicznego władzy państwowej. Do punktu drugiego delegacja proponuje następujący tekst tego punktu:

Strony oświadczają, że nie będą wzajemnie domagać się w żadnej formie zwrotu kosztów wojennych [illegible]sko-rosyjskich. Do punktu trzeciego: Delegacja polska podkreśla, [illegible] żywioł polski sięga daleko poza linje proponowane przez delegację ze strony przeciwnej i przy ustaleniu granic [illegible]hodnich Polski siła tego żywiołu powinna być w pełni uwzględ[illegible] Równocześnie uważamy za swój obowiązek stwierdzić, że Rzec[illegible]spolita polska przyznaje ludom, zamieszkującym terytorja między nią a Rosją, prawo stanowienia o swym losie.

Do punktu czwartego: Zamiar nałożenia na Polskę jednostronnego zobowiązania redukcji sił zbrojnych odrzucamy kategorycznie, jako uwłaczający godności narodu polskiego, z prawdziwem zdumieniem; widocznie, iż rząd RSFRR świadomie lub nieświadomie idzie w ślady polityki Piotra Wielkiego i K[illegible]arzyny, polityki, która stawia podobne żądania i tak samo je uzasadniając doprowadziła do zbrodni rozbiorów. Jest to bardz[illegible]j zdumiewające, że strona przeciwna, jak wiadomo całemu światu i jak to się sowiecka „Prawda" chlubi, doprowadziła militaryzm do najwyższego środka rozwoju, nie okazuje żadnych chęci ograniczeń swoich zbrojeń, a w punkcie 1-ym

zastrzega dla siebie prawo utrzymania tylko na granicy polskiej armji 100.000 do 200.000 ludzi. Budzi to poważne wątpliwości o szczerości i intencjach pokojowych rosyjskiej RSFRR względem Polski.— Możliwem byłoby mówić o rozbrojeniu dopiero wtedy, gdy zasada ta zacznie być realizowaną w całej Europie, co jest najgorętszym pragnieniem Polski, jako państwa prawdziwie demokratycznego. Propozycja częściowego zastąpienia sił zbrojnych przez milicję robotniczą dąży do oczywistego pogwałcenia zasady suwerenności i z niej płynącej nieingerencji w sprawy wewnętrzne i jako taka nie może być wogóle dyskutowana.

Do punktu piątego: Zgodnie z wywodami poprzednimi rząd polski nie może w żadnym razie traktować o jednostronne zobowiązanie do demobilizacji, uważamy za niewskazane, aby demobilizacja stron obu, likwidująca obecną wojnę, nastąpiła po zawarciu pokoju.

Do punktu 6 i 7. propozycje zawarte w tym punkcie uważamy za bezprzedmiotowe. Wobec stanowiska naszego w sprawie rozbrojenia i demobilizacji, nie możemy jednak nie stwierdzić, że zrealizowanie tezy rosyjskiej, t. j. wydanie broni w ręce strony przeciwnej, byłoby spotęgowaniem militarystycznej organizacji Rosji, a tem samem groźby dla pokoju.

Do punktu ośmego: Propozycja zrzeczenia się pomocy państw obcych dla ograniczenia siły zbrojnej jest niedopuszczalna ze względu na stanowisko zasadnicze, zajęte odnośnie do punktu czwartego.

Co się tyczy nie wpuszczania na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej organizacji, wrogich w stosunku do RSFRR, uważamy, że zasada ta nie może być formułowana w traktacie pokojowym. W każdym razie może być mowa o zobowiązaniu obustronnem, wzajemnem, to znaczy, że Rosja nie będzie tolerowała u siebie organizacji, wrogich Rzeczypospolitej polskiej, w rodzaju tymczasowego rewolucyjnego Komitetu polskiego działających, jako ekspozytura władz sowieckich. W preliminarjach pokojowych może być ustalone tylko wyłącznie zobowiązanie co do wprowadzenia podobnej obustronnej klauzuli do ostatecznego traktatu pokojowego.

Do punktu 9. Linja rozejmowa, która stwarza stan faktyczny przejściowy i krótkotrwały, nie może być z natury rzeczy określona bez stosownego uwzględnienia faktycznego położenia wojskowego i strategicznego obu stron w chwili bezpośrednio poprzedzającej zawarcie rozejmu. Również w tym okresie ustalić będzie można szczegóły odnoszące się do administracji ewent. pasa neutralnego. Rząd polski gotów jest mieszkańcom pasa neutralnego zapewnić zaopatrywanie w art. pierwszej potrzeby oraz zaspokojenie miejscowego ruchu kolejowego w pasie neutralnym własnym taborem i obsługą.

Do punktu 10. Punkt ten jest całkowicie bezprzedmiotowy, wobec odrzucenia punktu 4.

Do punktu 11. Teza artykułu 11, jako pomijająca równocześnie tytuły polskie jest jednostronna, a przeto zawiera w sobie cechy ukrytej kontrybucji. Sprawy wzajemnego zwrotu majątku państwowego i odszkodowania jak również nieporuszone przez propozycję rosyjską, kwestję rozrachunku i likwidacji winny być rozpatrzone i zdecydowane osobno.

Do punktu 12. W punkcie tym usiłuje rząd sowiecki roztoczyć opiekę nad rodzinami obywatelami Polski, którzy w tej wojnie walczyli przeciwko wojskom sowieckim w obronie swej Ojczyzny. Sądzimy, że najprostsze wskazanie lojalnego współżycia narodów winno było powstrzymać rząd sowiecki od tego, czego ocena będzie w społeczeństwie polskim tem ostrzejsza, że Sejm polski dawno już uchwalił odnośne postanowienia w ustawie o reformie rolnej.

Do punktu 13. Podniesiona przez propozycję rosyjską sprawa tranzytu jest drobnym fragmentem w komplecie norm, regulujących współżycie gospodarcze obu stron. Zgadzając się w zasadzie na tranzyt handlowy definitywne rozstrzygnięcie w tej sprawie łącznie z całym kompletem spraw gospodarczych delegacja polska proponuje odroczyć do definitywnego traktatu pokojowego albo osobnej konwencji handlowej. Żądanie oddania odcinka kolei żelaznej Wołkowysk, Białystok, Grajewo w zupełne władanie i rozporządzenie Rosji sprzeczne jest z zasadą suwerenności, a przeto całkowicie nie do przyjęcia.

Do punktu 14. Delegacja polska uważa za możliwe formułowanie zasady amnestji na podstawie wzajemności dla obywateli polskich w Rosji a rosyjskich w Polsce. Po zawarciu pokoju Polska rozważy w duchu życzliwym w sprawie udzielenia amnestji własnym obywatelom i żąda przyjęcia tej samej zasady przez stronę przeciwną.

Do punktu 15. Zobowiązanie rządu polskiego do ogłoszenia preliminarjów pokojowych jest dla delegacji polskiej niezrozumiałe, gdyż trudno sobie wyobrazić, jak i w jaki sposób nie opublikowana umowa mogłaby wejść w życie. Żądanie zobowiązania się do ogłoszenia materjałów i dokumentów, odnoszących się do wojny, narusza zasady suwerenności państwowej. Sprawa ta z natury rzeczy musi być pozostawiona rządom obu stron pod ich własną odpowiedzialnością.

Sowiety wypowiedzą wojnę Francji?

PRAGA, 28 sierpnia (PAT) „Wenkow" cytuje doniesienie prasy, według którego **na ostatniem posiedzeniu rządu sowietów większością głosów przyjęto wniosek o wypowiedzeniu wojny Francji.** Wniosek motywowany jest pomocą udzieloną Polsce.

Ogólna mobilizacja w Rosji.

Wiedeń, 28 sierpnia. (PAT) Radjo. B. K. podaje następującą depeszę iskrową z Moskwy: W pierwszym dniu mobilizacji w Petersburgu zgłosiło się w rezultacie 80 proc. zapotrzebowanej liczby ochotników. Komunistyczni urzędnicy sowieccy idą bez wyjątku na front. Prasa podaje, że na nadzwyczajnem posiedzeniu rządu sowieckiego uchwalono ogólną mobilizację.

Echa ustępstw bolszewickich.

Londyn, 28 sierpnia. (PAT). Reuter. Wobec tego, że rząd sowietów zawiadomił Anglję, iż zgadza się na cofnięcie warunków co do utworzenia milicji w Polsce, komitet robotniczy wezwał rząd angielski, by podał warunki, pod jakimi gotów jest zawrzeć z Rosją pokój. Podobne wezwanie wystosował komitet i do rządu sowietów.

Przed naradą w Brześciu.

Wiedeń, 28 sierpnia. (PAT). Radjo. B. K. donosi z Moskwy, że Cziczerin wysłał do Brześcia depeszę z oznajmieniem, że wyjazd polskiego delegata do Brześcia będzie ułatwiony.

Sowiety wobec noty Balfoura.

Wiedeń, 28 sierpnia. (PAT).

Radjo. Odpowiedź Cziczerina na notę Balfoura w sprawie cofnięcia warunku co do milicji robotniczej, uważana jest jako akt propagandy bolszewickiej. Według prasy angielskiej Cziczerin przypuszcza, że rząd angielski i włoski będą doradzały Polsce, aby przyjęła wszystkie inne warunki bolszewickie.

Internowanie bolszewików w Niemczech.

Nauen, 28 sierpnia. (PAT). Rad. Niemiecki rząd wysyła 3 bataljony żołnierzy do Pillau i do Gdańska, żeby przypilnowały ładowania wojsk rosyjskich, które przeszły granicę niemiecką, zostały rozbrojone i będą wysłane do centrum Niemiec.

Radjo polskie do czerwonogwardzistów.

Warszawa, 28 sierpnia (PAT). W odpowiedzi na radjotelegram agitacyjny, otrzymany ze strony bolszewickiej dnia 15 b. m., zostały przesłane z naszej strony następujące radjotelegramy, adresowane do żołnierzy czerwonej armji:

Do wszystkich czerwonych armji: Wasze wojska, prowadzone przez katów komisarzy, rujnują nasze chaty i grabią dobytek. Komisarze wasi pędzą was na nasze ziemie jedynie w celu grabieży. Bo pocóżby innego wtrącali się w nasze sprawy, które my chcemy sami załatwiać. W naszym kraju, jako demokratycznej republice, większość stanowią włościanie; prezydentem ministrów jest włościanin i każdy obywatel cieszy się taką wolnością, o jakiej u was marzyć jest możliwe tylko, gdyż teror, panujący u was jest stokroć gorszym, niż był za czasu carskiego reżimu. Wiedzcie jednak, że cały nasz naród jak jeden człowiek, powstał dla obrony swojej wolności i dla tego, aby precz odpędzić komisarzy-dobroczyńców, którzy doprowadzili wasz piękny kraj do zniszczenia, a którzy teraz chcą to samo zrobić z naszą ziemią, grabiąc i niszcząc wszystko, co mogą, na swej drodze. Każdy z was, kto honor posiada, powinien zaprzestać walki z nami, rzucić broń i, nie zwlekając, wracać do domu, gdyż póki choć jeden z was zostanie na naszej ziemi, my będziemy uważać go za bandytę i grabieżcę, którego należy niszczyć bez litości. Na przyszłość wzywamy was, abyście nam nie przysyłali podobnie bezczelnych radjo, jak to miało miejsce 15 sierpnia o godz. 19-ej.

Żołnierze i oficerowie wojsk polskich.

Walki wojsk Rzeczypospolitej.

Warszawa, 28 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 28 sierpnia:

Wzdłuż całego frontu od Grajewa do Włodawy słaby kontakt z nieprzyjacielem. Na północ od Bełza zacięte walki z armją konną Budiennego, w której czołowe oddziały dotarły do Tyszowic. W rejonie Bobrki i Swirza oddziały nasze odparły parokrotnie ataki nieprzyjaciela i przeszedłszy następnie do energicznej kontrakcji rozbiły pod Sarnikami parę szwadronów nieprzyjacielskich. Armja gen. Pawlenki w nocy z 26 na 27 sforsowała przejścia przez Dniestr i posuwa się w kierunku północnym.

Naczelne dowództwo wojsk polskich
Sztab generalny.

Echa sukcesów oręża polskiego.

BUDAPESZT, 28 sierpnia. (PAT). Radjo. „Uinensedik" omawia zwycięstwo polskie, nazywając je cudem Wisły, który zwolnił Europę od strasznej zmory. Polska walczyła dzielnie o swoję egzystencję. Węgry przygotowały jej energiczną pomoc, w której przeszkodziła zazdrość pewnych czynników. Naród polski podniósł tarczę sławy.

BUDAPESZT, 28 sierpnia. (PAT). Radjo W. B. podaje, że na wczorajszem walnem zebraniu budapeszteńskiej municypalnej rady miejskiej, dr. Władysław Kazay, przedstawiciel chrześcjańskiej partji, zwrócił uwagę na świetne zwycięstwo polskie, oraz zaproponował wystosowanie do burmistrza Warszawy i Lwowa gratulacyjnej depeszy z powodu zwycięstwa wojsk polskich.

Bolszewicy chronią się na Litwę.

Chorsea, 28 sierpnia. (P.A.T.). Radjo. Wielu bolszewików uciekając przed polakami chroni się na terytorjum litewskiem składając broń. Litwini starają się zapobiedz dalszemu przechodzeniu wojsk bolszewickich przez granicę z powodu trudności aprowizacyjnych.

Sejm nie będzie obecnie zwołany.

Posiedzenie konwentu senjorów.

Warszawa, 28 sierpnia. (Pat.) Wczoraj w południe pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego rozpoczęło się posiedzenie konwentu senjorów. Z ramienia rządu w obradach uczestniczył wiceprezes Rady ministrów pan Daszyński. Przedmiotem obrad jest żądanie związku ludowo-narodowego co do zwołania w najbliższym czasie Sejmu. Za zwołaniem Sejmu oświadczyli się tylko przedstawiciele 3 stronnictw: Związku ludowo-narodowego, Zjednoczenia ludowego i Chrześcijańskiej demokracji. — Wszystkie inne stronnictwa wypowiedziały się przeciw wnioskowi p. Głąbińskiego, natomiast uchwalono wniosek wiceprezesa Daszyńskiego, aby w przyszłym tygodniu zwołać komisję spraw zagranicznych i wojskową. Sejm zbierze się, jak uprzednio było wyznaczone, 24 września.

Intrygi antypolskie.

Londyn, 28 sierpnia. (P.A.T.). Havas. Rząd angielski bada obecnie intrygi, których celem jest użycie Anglji i Włoch do zniszczenia niezawisłości Polski. L[illegible] George wie jednak, że Pols[illegible]łaby zgubiona gdyby miała sz[illegible]płą ilość wojska. Francja oczekuje, że Lloyd George reagując na usiłowania sowietów przerażenia go i skompromitowania stwierdzi, że wolą rządu jest doradzać Polsce przyjęcie tylko takiego pokoju, któryby jej zapewnił zjednoczenie pod względem narodowym i niepodległościowym.

Usuwanie Sicherheitswehry.

Bytom, 28 sierpnia. (PAT) Od chwili kiedy międzysojusznicza komisja rządząca rozpoczęła usuwanie Sicherheitswehry z Górnego Śląska, rząd niemiecki demonstracyjnie ogłasza w pismach pełne uznanie i podziękowanie dla niej za wierną służbę ojczyźnie na Górnym Śląsku i zapewnia, że Ojczyzna i rząd nie zapomni jej tej pełnej poświęcenia pracy.

Ekscesy we Wrocławiu.

Nauen, 28 sierpnia. (PAT). Rad. Źródła niemieckie podają, że we Wrocławiu kilkutysięczny tłum zdobył szturmem konsulaty francuski i polski i hotelu gdzie mieszkali oficerowie międzysojuszniczej komisji. Ze wszystkich tych gmachów akta wyrzucono na ulicę.

NAUEN, 27 sierpnia. (PAT). Radjo. Prezydent miasta Wrocławia wydał odezwę do ludności, ażeby się wstrzymano od ekscesów i nie robiono napadów na zagranicznych oficerów, gdyż ostatnie zajścia przyniosły rządowi niemieckiemu ogromne trudności.

Angielska eskadra w Gdańsku.

Nauen, 28 sierpnia. (PAT). Rad. Według doniesienia „Timesa" weszła do portu gdańskiego eskadra angielska, złożona z 4 pancerników oraz kilku pomocn. okrętów. Jeden z pancerników nosi admiralską flagę angielską. W porcie stoją 2 inne statki angielskie, oraz 2 franc. pancerniki.

Wzmocnienie załogi Gdańska.

Paryż, 28 sierpnia. (PAT) Rad. „Temps" z Londynu podaje, że mają być wysłane do Gdańska angielskie okręty dla wzmocnienia załogi tamtejszej.

Skargi niemieckie.

Poznań, 28 sierpnia. (P.A.T.). Depesza iskrowa z Nauen, skarży się na szykanowanie niemców przez polaków. W tych częściach Pomorza, które przed niedawnym czasem dotknięte były inwazją bolszewicką. Depesza niemiecka z oburzeniem stwierdza, że ludność polska dopuszcza się ciężkich wykroczeń przeciwko niemcom a straże polskie rozstrzelały i aresztowały bardzo wielu niemców. O przyczynach tego stanowiska ludności i władz polskich wobec niemców pomorskich depesza niemiecka nie wspomina.

Premjer Witos w Płocku.

PŁOCK, 28 sierpnia. (PAT). „Kurjer Płocki" donosi: Dziś o godz. 1 przybył do Płocka prezydent ministrów Witos na czele komisji dla zbadania okrucieństw bolszewickich, popełnionych w Płocku i na Mazowszu Płockiem. Pana prezydenta witała owacyjnie ludność wraz z władzami miejscowemi.

Sądy doraźne.

(Doniesienie urzędowe).

Lotny wojskowy sąd doraźny przybył do Mińska Mazowieckiego w dniu 21 sierpnia r. b., w celu rozpatrzenia spraw 150 aresztowanych, wyłącznie prawie żydów. Sąd stwierdził, że główni prowokatorzy bolszewiccy zbiegli z Mińska Mazowieckiego, poszukiwania są w toku. Po schwytaniu winni zostaną postawieni przed sądem doraźnym.

Najbardziej oskarżonego Kamieniewskiego (żyda), sekretarza aprowizacji w miejscowym komitecie rewolucyjnym, sąd skazał na śmierć przez rozstrzelanie.

Tegoż dnia sąd wyjechał do Siedlec, gdzie zajął się sprawą kilkudziesięciu dezerterów — żydów, których przyłapano w szeregach bolszewickich w armji przeciw Polsce. Oskarżeni okazali się dezerterami z armji polskiej, wobec czego zapadł przeciw nim wyrok śmierci. Zaś dla nie mających ukończonych 20 lat karę ciężkiego więzienia.

Tegoż dnia skazano na śmierć Grünspana za niesienie nieprzyjacielowi istotnej pomocy działalnością, jako sekretarza miejscowego rewolucyjnego komitetu bolszewickiego.

Sukcesy Wrangla.

Chorsea, 28 sierpnia. (P.A.T.). Radjo. Główna kwatera generała Wrangla donosi o dalszym sukcesie w południowej Rosji. Wojska gen. Wrangla zajęły w dalszym pochodzie Noworosyjsk i Ekaterynodar dwa bardzo ważne punkty dla komunikacji bolszewickiej z wojskami operującymi nad morzem Kaspijskim. Kozacy persoy po zdobyciu Resztu puścili się pod Engeli do miasta tego jednak także nie wkroczyli ponieważ bolszewicy ostrzeliwali ich z okrętów wojennych.

Biuro werbunkowe Wrangla w Pradze.

PRAGA, 28 sierpnia. (PAT). „Prawo Lidu" donosi, że w Pradze znajduje się biuro werbunkowe gen. Wrangla pod kierownictwem gen. Leontiewa. Prasa czeska domaga się wydalenia członków tego biura.

Kiereński o sytuacji bolszewików.

Wiedeń, 28 sierpnia. (PAT). Radjo. Z Londynu donoszą: Kiereński oświadczył korespondentom prasy angielskiej, że bolszewizm w Rosji znajduje się w przededniu zupełnej likwidacji. Rząd sowietów nie zdołał w ciągu zimy zorganizować nowej armji, a ponieważ władza Lenina i Trockiego opiera się jedynie na armji, zniszczenie armji bolszewickiej przez polaków—to zniszczenie całego systemu bolszewickiego.

Samowola robotników niemieckich.

WIEDEŃ, 28 sierpnia. (PAT). B. K. donosi z Berlina: Robotnicy firmy Pintsch Munsterfelde zniszczyli wczoraj 28 aparatów do wyrzucania torped i 4 hydroplany, wyrządzając miljonową szkodę. Materjał ten miał być wydany koalicji.

Akcja Kamieniewa i Krassina w Londynie.

PARYŻ, 28 sierpnia. (PAT). Radjo. „Petit Journal" podaje z Londynu, że bolszewiccy reprezentanci wydają w dalszym ciągu wielkie sumy, rozporządzając widocznie dużymi zasobami. Korespondent miał się dowiedzieć, iż Kamieniew i Krassin wywieźli ze sobą złoto, oraz próbowali sprzedać chińską pożyczkę. Sprzedawali zwłaszcza platynę, której rzucili na targ tak dużo, iż cena znacznie spadła.

Udział w jarmarku lipskim.

NAUEN, 28 sierpnia. (PAT). Radjo. Przy zamknięciu zgłoszeń firm, mających brać udział w wielkim jarmarku, który się rozpocznie 29 sierpnia w Lipsku, okazało się, że ogólna ilość firm dochodzi prawie do 14.000.

HORACE VAN OFFEL.

Czarne łabędzie.

(Bajka chińska).

Dlaczego piszecie?

Ta opowieść tak jest stara, że nigdy nie była spisana. Jest to przygoda pierwszego poety, który schronił się do wieży z kości słoniowej.

Żył w Chinach człowiek, imieniem Czang. Czang był wojownikiem. Co pewien czas przywdziewał kirys, przypasywał sobie szablę i wkładał wykrzywioną niesamowicie maskę czerwonego djabła. Hełm jego uzbrojony był w rogi i różki, jak czoło skarabeusza, zaś koń jego, okryty czaprakiem z laki i zielonego złota, podobny był do wściekłego smoka.

W czasie tych wypraw Czanga, małżonka jego, Nam, siedziała w domu i pilnie strzegła syna, małego Wanga.

Mama Nam mawiała do dziecka:

— Idź polować na żaby i świtezianki, ale nie zbliżaj się do gaju, tam, na skraju równiny, bo w tym gaju mieszka bóg nieznany i czarne łabędzie: one zaś rozsiewają DAR FATALNY.

Wang śmiał się z tego w duchu: „To są bajki niańczyne" — myślał.

Pewnego dnia wyszedł z rakietą i wolantem. Bez złych zamiarów pobiegł ku równinie. Wyrzucił wolant bardzo wysoko, poczem zatrzymał się, by zobaczyć, gdzie spadnie. Zajęty grą Wang nie zauważył, że oddalił się od domu, że niebo pociemniało i że świerszcze przygrywały już do wieczornego koncertu. Tak idąc, zbliżył się do wzbronionego ustronia, kiedy chronił się nieznany bóg i jego czarne łabędzie. Ostatnie uderzenie rakiety wyrzuciło wolant ponad drzewa, nieruchome strażniki tego dziwnego miejsca.

Wówczas Wang zapomniał przestróg mamy Nam i wtargnął do gaju.

Bóg był z granitu i trzy razy większy, niż człowiek zwykłego wzrostu. Siedział w kuczki, z rękami na udach, patrząc na odbicie swej niewzruszonej twarzy w martwej wodzie, po której pływały dwa łabędzie, barwy hebanu; Wang nie bał się. Spytał łabędzia:

— Czy nie wiecie, gdzie jest mój wolant?

Był to żart, lecz ku jego wielkiemu zdziwieniu, jeden z łabędzi przemówił:

— Nie będziesz się już bawił, mały zuchwalcze, ani w wolanta, ani w żadną inną grę. Ci, którzy ośmielą się przyjść tutaj, otrzymują DAR FATALNY, który odtąd wyłącznie będzie cię zajmował.

— Cóż to za dar fatalny? — spytał Wang. — Mój ojciec jest wojownikiem, a nie ja boję się niczego.

— Będziesz śpiewał, jak my, odparł łabędź. — Będziesz śpiewał zawsze i wszędzie.

I w tej chwili oba łabędzie poczęły śpiewać. Śpiewały głosem tak melodyjnym i smutnym, że Wang czuł, jak mu serce w piersi umiera.

— Żegnajcie! — krzyknął, rzucając się do ucieczki.

Lecz łabędź rzucił mu jeszcze te słowa:

— Wangu, Wangu, nie biegnij tak szybko! Nie umkniesz przed DAREM FATALNYM. Staniesz się, jak Bóg, o masce niewzruszonej. Będą cię uwielbiali, a nie zaznasz miłości. Cały świat będzie twoim, a będziesz ubogi. Będą za tobą szły tłumy, a ty będziesz sam.

Wang wrócił do domu zaniepokojony.

— Skąd wracasz tak późno? — spytała mama Nam. — Twarz, twoja świeci jak księżyc na wiosnę. Idź spać.

Wang zasnął, śpiewając cichą jasność gwiazd. Nazajutrz obudził się wraz z skowronkiem. W obliczu porannego słońca śpiewał radość kwiatów i gwiazd. Mama Nam słuchała.

— Kto cię tego nauczył? — spytała przerażona.

Wang spuścił głowę i wyznał, co mu się zdarzyło.

— O, niedobry chłopaku! — Jękła Nam. — Teraz ma DAR FATALNY. Cóż my z nim poczniemy?

Nareszcie Czang wrócił z boju. Gdy otwierał drzwi, usłyszał, jak Wang śpiewa radość powrotu i sławę wojowników zwycięskich.

— Co to znaczy? — Spytał Czang, dobywając szabli i wkładając maskę czerwonego djabła.

— Widział czarne łabędzie — wyjaśniła Nam i łabędzie go zaczarowały. O, wzniosłe oblicze, przebacz mu! Nigdy już nie pójdzie w twe ślady: będzie z niego tylko poeta.

— Opuść mój dom — rozkazał Czang — i bądź przeklęty!

Wang odszedł, śpiewając boleść wygnania.

— — — — — — — —

I Wang udał się w dalekie kraje. Przebywał rzeki i mosty. Przesadzał góry i przepaści. Spotykał plemiona niesione i szczepy spokojne. A wszędzie przyjmowano go dobrze, tak wdzięcznie śpiewał.

Obsypywano go hołdami i darami. A przecież był nieszczęśliwy, albowiem łabędź powiedział prawdę. Darzono go uwielbieniem, a nie znalazł miłości, posiadał skarby, a był ubogi, tłumy szły za nim, on zaś był sam.

Przeto Wang obrzydził sobie wszystko i usunął się w dalekie ustronie. Zamknął się w wieży z kości słoniowej, którą kazał był wznieść własnym kosztem. Paznokci nie obcinał. Broda urosła mu do olbrzymich rozmiarów; czaszka jego obnażała się, zaś brzuch wydął się monstrualnie. Niebawem podobny był w swej wieży ażurowej do posągu domowego bóstwa, a straszliwego. Wszelako Wang śpiewał ciągle, albowiem nie mógł się od śpiewu powstrzymać.

Często płakał i marzył o tem, by wrócić między żyjących i wtórować trudom rzemieślników, rolników, żołnierzy i kobiet, noszących dziecię. Niestety! zawsze powstrzymywało go wspomnienie czarnych łabędzi.

Wspomnienie to mąciło mu spokój ducha. Każdego wieczora w porze, gdy słońce zniżało się ze wzgórza na nieboskłonie, przywoływał na pamięć obraz łabędzi. Zdala lot ich, krążący wolno, zdawał się rysować znaki fantastyczne na niebie, bramowanem złotem i purpurą. W głębi w swej chwale żałobnej i w swej tragicznej rozpaczy.

Lecz zdarzyło się, iż mandaryn pewien przechodził tamtędy. Mandaryn ów redagował gazetę i zbierał nowiny.

— Dlaczego zostałeś poetą? — spytał Wanga.

— Ponieważ nie słuchałem ojca i matki — odparł Wang.

Mandaryn odszedł wielce zadowolony.

Od wydawnictwa.

W celu uniknięcia przerwy w otrzymywaniu pisma, prosimy P. T. Prenumeratorów „Głosu Polskiego" o łask. niezwłoczne wnoszenie prenumeraty za m. wrzesień i ewent. zaległości wprost do administracji pisma (Piotrkowska 106).

Prenumerata miesięcznie wynosi mk. 55 z odnoszeniem do domu włącznie.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 50.—. Kwartalnie Mk. 150.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 60.—. Kwartalnie 180.—. Zagranicą Mk. 75.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk., po tekście 5.00 fen. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp. Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86